Rok III. Nr. 254. Sosnowiec, wtorek 30 października 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Królewski dar na Wawel.

Sp. hr. Mycielski ofiarował w testamencie 400 obrazów państwu.

KRAKOW, 29. 10. Przed kilku tygodniami zmarł w Krakowie prof. uniwersytetu, znakomity historyk sztuki hr. Jerzy Mycielski.

Obecnie otwarto testament zmarłego i znaleziono w nim następujące ustępy:

»Mój zbiór obrazów zagranicznych i polskich i legjonowych razem z memi portretami Jacka Malczewskiego, tudzież mój zbiór rysunków, zapisuję na własność państwa polskiego dla zbiorów państwowych z wyłącznem przeznaczeniem ich dla zbiorów państwowych na Wawelu...«

...»Znajdujące się w mojej bibliotece dzieła dotyczące historji sztuki z wyłączeniem dubletów oraz wszystkie moje ryciny polskie zapisuję uniwersytetowi jagiellońskiemu dla zakładu historji sztuki przy tymże uniwersytecie...«

...»Zbiór miniatur, z wyłączeniem miniatur rodzinych, zapisuję na własność muzeum narodowemu w Krakowie«.

Galerja, ofiarownna państwu przez prof. Mycielskiego, obejmuja 400 obrazów od 15 do 19 w.

Znajdują się w niej z polskich malarzy Matejki »Toporczyk«, Wyspiańskiego »Matka artysty na łożu śmierci«, »Grotgera »Portret własny«, Malczewskiego »Portret Mycielskiego«, Siemiradzkiego »Hefajstos«, Juljusza Kossaka »Portret konny«, obrazy Piotra Michałowskiego, Pruszkowskiego, Rembowskiego, Wł. Tetmajera i innych.

Z pośród mistrzów obcych galerja zawiera obrazy Rubensa, Rembrandta, Lievensa, szereg obrazów holenderskich, francuskich, włoskich ogromnej wartości.

Osobny dział galerji stanowią obrazy z czasów legjonowych. Prof. Mycielski żywo interesował się w czasie wojny światowej legionami i sztuką, powstałą na tle ich walk. Gromadził portrety wybitnych legjonistów oraz fragmenty walk. Pozostawiony obecnie państwu zbiór ma wartość niezmierną zarówno artystyczną, jak i historyczną.

W walce o rynek norweski węgiel polski pobił angielski.

Koleje norweskie kupiły węgiel górnośląski.

KATOWICE, 29. 10. Wynik ostatniego przetargu na dostawę węgla dla zarządu kolei norweskich, który zakończył się przyjęciem oferty kopalń górnośląskich, uważać należy za ostateczne ugruntowanie się w Norwegji węgla polskiego.

Cena węgla polskiego wynosi 12 szylingów za tonę, podczas gdy Anglicy za równowartościowy węgiel żądali 15 szylingów.

W ciągu r. 1928 wywóz węgla górnośląskiego do Norwegji wzrósł w dwójnasób w porównaniu z rokiem ubiagłym.

Wolna Wszechnica polska w Łodzi.

ŁÓDŹ, 29. 10. W sali rady miejskiej odbyła się wczoraj uroczystość otwarcia wolnej wszechnicy polskiej w Łodzi.

Na uroczystość tę przybyli z Warszawy wiceminister oświecenia dr. Czerwiński, wiceminister spraw wewnętrznych Jaroszyński, oraz liczni przedstawiciele świata naukowego.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił rektor prof. Vieweger, na które odpowiedzieli wiceminister Czerwiński i prezydent miasta poseł Ziemięcki.

Depesze gratulacyjne nadesłali minister Staniewicz oraz rektorzy wyższych uczelni warszawskich.

Starcia między faszystami i antyfaszytami w Brukseli.

BRUKSELA, 29. 10. (wł) Doszło tu do starcia między faszystami i antyfaszystami w związku z wiecem, zorganizowanm z okazji rocznicy pochodu na Rzym. Wiele osób odniosło rany.

Uszkodzenie pomnika Combea, w dniu jego odsłonięcia.

Jeden z manifestantów zabity, dwuch rannych.

PENS, 29. 10. (wł.) Heriot i Daladieux, oraz wiele osobistości, należących do lewicy, przybyło tu wczoraj na uroczystości odsłonięcia pomnika Combea, byłego premjera, za którego rządów wydalono kongregacje zakonne. Podczas uroczystości jacyś młodzieńcy przełamali kordon, tłumacząc się chęcią złożenia wieńca. Tymczasem jeden z nich wyjął młotek i uderzył w popiersie, odrapując mu nos. Jeden z żandarmów, przyparty do stóp pomnika, strzelił, zabijając jednego z manifestantów i raniąc 2. Aresztowano 30 osób. Dwaj żandarmi zostali kontuzjowani.

Katastrofalne wylewy rzek w Szwajcarji

GENEWA, 29.10 Po oberwaniu chmur ostatnich dni padały deszcze od piątku do niedzieli w całej południowej Szwajcarji.

W Kantonie tesyńskim rzeki katastrofalnie wezbrały, powodując olbrzymie powodzie. Rzeka Ticino oraz kilka rzek bocznych wystąpiło z brzegów, zalewając znaczne obszary. 10 klm. na północ od miejscowości Bellinzona kolej gothardowska pod stacją Castilioni została zalana wodami na 150 m. długości, właśnie w chwili, gdy pociąg kurjerski Medjolan — Bazylea przejeżdżał przez most nad rzeką Moesa. Na szczęście nie było wypadku z ludźmi. Jednakże ruch kolejowy na tej linji pomiędzy Castilioni a Bellinzona został przerwany na kilka dni. Podróżnych transportuje się samochodami.

„Graf Zeppelin" leci z powrotem.

NOWY JORK, 29. 10. Sterowiec «Graf Zepelin» wystartował w drogę powrotną do Niemiec o godz. 1 m. 58 (według czasu środkowoeuropejskiego). Warunki atmosferyczne zdają się sprzyjać lotowi. Zepelin będzie leciał wzdłuż linji uczęszczanej przez okręty transatlantyckie. Lady Drummond Hay, która brała udział w locie z Europy do Ameryki, tym razem nie jedzie. Natomiast wśród pasażerów znajduje się jedna kobieta paul Adam.

Groźna banda w Wileńszczyźnie.

Zbrodniarze zaopatrzeni w karabin maszynowy budzą postrach wśród ludności.

WILNO, 29. 10. W lasach posławskich w okolicy Wilna grasuje groźna banda zbójecka, która budzi postrach śród ludności. Jak stwierdzono, herszem tej bandy jest niejaki Antuch, który kilka tygodni temu zbiegł z jednego z pułków stacjonowanych w Wilnie. Pomimo energicznych poszukiwań, nie udało się wówczas ustalić jego kryjówki. Dopiero obecnie okazało się, że Antuch zebrał kilkunastu podobnych do siebie zabijaków, którzy mają poza sobą najrozmaitsze zbrodnie. Banda ta, składająca się z ludzi nie mających już nic do stracenia, postanowiła przedrzeć się przez granicę, co jednak zostało udaremnione przez KOP. Zbrodniarze są świetnie uzbrojeni i posiadają specjalny ręczny karabin maszynowy, który Antuch zabrał ze sobą, uciekając z pułku.

Władze wszczęły energiczny pościg, aby zlikwidować groźną bandę.

Jestem grzesznik i chcę być pochowany twarzą do ziemi.

Niesamowite żądanie radnego Szpajzmana.

Zydowska ludność sławetnego miasta Łukowa przeżywa niecodzienną sensację.

Ortodoksyjna większość gminy żydowskiej w tem mieście oddawna głośno wyrażała swe niezadowolenie z powodu nieposzanowania przez pewną część miejscowych kupców święta soboty. Wyrażają swe niezadowolenie ortodoksi grozili, że znajdą środki, które zmuszą opornych do poszanowania tradycji.

No i znaleźli.

Na jednem z posiedzeń gminy na wniosek towarzystwa »Szomri—Szabes« (przestrzegania soboty) postanowiono nabyć w mieście specjalny plac i przeznaczyć go na kierkut dla tych, którym dowiedzione będzie nieposzanowanie soboty.

Kierkut ten ostentacyjnie zwać się ma »kierkutem dla grzeszników«.

Gdy wniosek ten zgłoszono, pękła bomba. Liberalnie i wolnomyślnie nastrojeni członkowie gminy wszczęli straszny hałas i harmider.

Padały epitety trudne do powtórzenia.

Wymyślano sobie najgorszemi wyrazami.

Mimo to, opozycję przełamano i wniosek przyjęto znakomitą większością głosów.

Po uchwaleniu jednak wniosku zaszedł fakt, który zwycięskich ortodoksów wyprowapził zkolei z równowagi.

Oto obecny na posiedzeniu przedstawiciel lewicy, radny Szpajzman, oświadczył, że z chwilą gdy umrze pragnie być pochowany na owym kierkucie dla grzeszników, ale w ten sposób aby.., plecy jego umieszczone były ku górze.

Żądanie to przy akompanjamencie krzyków i gwałtów zostało oficjalnie umieszczone w protokóle posiedzenia.

Pim przepowiada.

Dziś pogodnie i chłodniej. Temperatura do 10 st. Celsiusza. Słabe wiatry zachodnie.

Tydzień samowystarczalności gospodarczej.

WARSZAWA, 29. 10. (wł.) W dniu wczorajszym, z okazji »tygodnia samowystarczalności gospodarczej«, od samego rana krążyły po ulicach miasta udekorowane samochody, które rozrzucały ulotki, wzywające do kupowania tylko wyrobów polskich.

O godz. 11 przed poł. z dziedzińca uniwersytetu wyruszył pochód z orkiestrą na czele, który po przejściu przez ulice, przybył na plac saski, gdzie do zebranego 10 tys. tłumu przemówił preze ligi p. Bielecki.

10-lecie niepodległości Czechosłowacji.

POZNAN, 29. 10. (wł.) Z okazji 10-lecia niepodległości Czechosłowacji odbyło się w niedzielę w konsulacie czechosłowackim przyjęcie, z udziałem przedstawicieli władz, sfer artystycznych i naukowych Poznania.

LWOW, 29. 10. (wł.) W sobotę wieczorem odbyła się w sali instytutu technologicznego akademja, zorganizowana staraniem konsulatu czechosłowackiego, z okazji święta Czechosłowacji. Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez »Czeską Besadę.«

PRAGA, 29. 10. (wł.) W dniu wczorajszym, z okazji 10-lecia niezależności narodowei, we wszystkich kościołach odprawiono nabożeństwo Prezydent Massaryk przyjął przyjął prezydjum obu izb i członków rządu. Następnie odczytano orędzie prez. Massaryka.

Po przyjęciu przez prezydenta korpusu dyplomatycznego, odbył się przegląd wojsk czeskich. Wreszcie na uroczyste zebranie przybyli ministrowie spraw zagranicznych państw ościennych.

Chamberlain wraca do Londynu

NOWY-JORK, 29. 10. (wł.) Sir Austen Chamberlein, po miesięcznym pobycie na wybrzeżach Pacyfiku, wyjechał w sobotę do Seatle Vancouver, skąd ma się udać do Londynu.

Chamberlain powrócił zupełnie do zdrowia i rozpocznie swą ciężką i odpowiedzialną pracę.

Gorączka wyborcza w St. Zjednoczonych.

NOWY,-JORK, 29. 10. (wł.) Dane statystyczne wykazują niebywałe zainteresowanie się bliskiemi wyborami na pezydenta w St. Zjednoczonych.

Z danych tych wynika, że około 45 milj. mężczyzn i kobiet weźmie udział w wyborach. Przedstawiciele władz przypuszczają, że podczas obecnych wyborów, kobiety odegrają decydującą rolę.

6-lecie ustroju faszystowskiego we Włoszech.

RZYM, 29. 10. (wł.) Agencja Stephaniego podaje, że w całych Włoszech obchodzono 6-tą rocznicę pochodu na Rzym i wejścia w życie ustroju faszystowskiego. W pochodach brali udział przedstawiciele władz i liczna ludność, przejęta szczerym entuzjazmem. Przemówień żadnych nie wygłaszano, natomiast dokonano inauguracji dzieł użyteczności publicznej z zakresu opieki społecznej, zrealizowanych przez rząd faszystowski. Między innemi Mussolini dokonał otwarcia gmachów ministerjum oświaty, marynarki i innych. Po przeglądzie milicji rzymskiej, odczytano orędzie Mussoliniego.

Z zagadnień samorządowych.

Kilka jest zaledwie środowisk w Rzeczypospolitej podobnych z ilości zagadnień samorządowych do Zagłębia. Rozrzucenie na dużym terenie osiedli ludzkich, nie mających charakteru miasta, ani też wsi, rozbudowanie bez planu, związanie tylko interesem przemysłowym, dało w rezultacie pstrokaciznę, nigdzie nie spotykaną.

Gminy Zagłębia przewyższają ilością mieszkańców całe powiaty np. w Małopolsce, z drugiej strony miasta nie posiadają charakteru miast skupionych, rozplanowanych. Spotyka się na każdym kroku w środku miasta szyny kolejowe, ślepe ulice, bez wyjścia, hałdy i rumowiska po dawnych kopalniach itd.

Dla mieszkańców z tego powodu powstaje szereg trudności komunikacyjnych, niebezpieczeństw z powodu ruchu wagonów, wreszcie obecność fabryk w zamieszkałych centrach, zatruwając powietrze dymem i wyziewami, wpływa fatalnie na zdrowie mieszkańców.

Linja tramwajowa — zresztą błogosławieństwo dla mieszkańców, biegnie w ten sposób, że obywatel nie jest pewny życia, stale też czytamy w kronice z tego powodu śmiertelne wypadki.

Przyglądając się Zagłębiu można stwierdzić zjawisko supremacji interesu przemysłowego ponad interesem mieszkańców. Mojem zdaniem, celem rad miejskich między innemi winno być hasło — interes mieszkańców jest równy interesowi przemysłu. Dobrze zrozumiany interes przemysłu leży właśnie w rozwoju miast i dobrobycie mieszkańców.

Dlatego też przystępując do wyborów, mieszkańcy miast winni pamiętać, że głosy swoje rzucić należy na tych ludzi, którzy te dwa czynniki będą umieli zespolić dla wspólnej pracy w rozwiązywaniu zagadnień gospodarki samorządowej. Ani wrogowie, ani słudzy tego nie zrobią, mogą dokonać tylko ludzie niezależni.

Drugim bardzo poważnym zagadnieniem musi stać się przyłączenie do miast bliskich gmin i przesunięcie rozbudowy miast na te tereny. Za tem idzie **połączenie administracyjne wszystkich trzech miast Zagłębia.**

Rozbudowa miast poza centrami miejskiemi i przemysłowemi, uznana jest przez cały świat kulturalny za najlepszy sposób uzyskania hygjenicznych warunków życia dla ludności.

Realizacja tych spraw nie jest ani łatwa, ani szybka — kiedyś jednak musi się zacząć tę pracę, unikając w ten sposób dorywczych i bezplanowych posunięć, dyktowanych nakazem chwili. Tymczasowość musi się wreszcie skończyć.

Dr. Gosiewski.

I o tem należałoby pomyśleć...

Wśród całego szeregu projektów uczczenia dziesięciolecia niepodległości naszej i w powodzi szczegółów i szczególików, dotyczących obchodu tej uroczystości państwowej, zapomnieliśmy jeszcze o kilku ważnych sprawach, którym chcemy poświęcić niniejszy artykuł.

Pierwszym i najważniejszym warunkiem obchodu jest wywołanie odpowiedniego nastroju wśród najszerszych mas społeczeństwa. Z jakiemi trudnościami komitety walczyć muszą, by dopiąć celu, zrozumieć łatwo: trzy cwarte społeczeństwa, jeżeli nie więcej, bo całe rzesze ludzi pracujących fizycznie i umysłowo—żyje w przygnębieniu ze względu na biedę, która z wesołością rzadko idzie w parze.

Ostatecznie jednak muzyka, pochody, zabawy i t. p. zrobić muszą swoje i przed nastrojem radosnym ustąpią precz smutki i niedole dnia powszedniego.

Ale są jeszcze wśród nas nieszczęśliwi, do których wesele i radości życia dostępu nie mają, lub też dostęp mają bardzo utrudniony.

Są to szpitale i więzienia.

O tych nieszczęśliwych, przykutych do łoża boleści i o tych, zamkniętych w czterech ścianach i odgrodzonych od świata kratami, należy nam pomyśleć. Niech i oni będą uczestnikami tej uroczystości. Niech i do nich dotrze ten nastrój święta radosnego. Niech i oni wiedzą, że w rocznicę swego wyzwolenia Polska pamięta o wszystkich: i o tych, co zmożeni są chorobą, i o tych, co za winy popełnione sprawiedliwości ludzkiej zadość uczynić muszą.

Przypuszczamy, że komitety, które z pewnością myślą już o obdarowaniu w święto dziesięciolecia dzieci szkół i ochron jakiemiś podarkami, zajmą się jednocześnie przygotowaniem jakichś niespodzianek dla chorych i nieszczęśliwych.

(r.)

Słów parę w sprawie rozpowszechnienia radja wśród rolników.

Wszystkie polskie stacje nadawcze, a jest ich cztery: w Warszawie, Wilnie, Poznaniu i Katowicach w programach swych sporo czasu przeznaczają na audycje rolnicze, dając w tygodniu parę odczytów z działu gospodarstwa rolnego, co dzień ogłaszając komunikaty rolnicze i. t. d. Jeżeli chodzi o ilość czasu, jaki zajęty jest przez tematy, związane z rolnictwem, w programach każdej ze stacyj, to stwierdzić można, że zarządy poszczególnych stacyj robią wszystko, by godzin wykładów i odczytów rolniczych było jaknajwięcej. W stosunku do rozlicznych zagadnień rolniczych i do potrzeb obecnych naszego rolnictwa, akcja oświatowo - rolnicza polskiego radja jest bardzo nikła, z jednej bowiem strony mała ilość godzin rolniczych z drugiej znów małe rozpowszechnienie radjo - aparatów na wsi, nie pozwala na szerzenie we właściwym stopniu wiedzy rolniczej przez radjo.

Przyczynę małej ilości radjo-odbiorników na wsi da się usunąć, gdy rolnicy więcej zainteresują się sprawami radjowemi, o ile zrozumienie z korzyści posiadania radja stanie się powszechnem. Przy szerokiem rozpowszechnieniu aparatów radjowych wśród rolników, moznaby pomyśleć o stworzeniu specjalnej rolniczej stacji nadawczej radjowej, którąby w programie swym dawała wyłącznie audycje rolnicze lub z rolnictwem związane.

W chwili obecnej stworzemie radjo-stacji nadawczej rolniczej jest w naszych warunkach sprawą b. dalekiej przyszłości, niemniej jednak ilość radjo słuchaczy rolników wzrastać stale powinna, godziny bowiem rolnicze w programach poszczególnych stacyj, choć jest ich stosunkowo niewiele, odznaczają się wielką dbałością, jeżeli chodzi o dobór tematów. By **ilość** radjosłuchaczy wzrosła na wsi, potrzebny jest przedewszystkiem dobry przykład. Mamy tu na myśli tych wszystkich, którzy radjo aparaty już posiadają i korzystają z całkowitem zadowoleniem z udziału rolnego audycyj radjowych. Gorące słowo pochwały dla radja i bezstronna zachęta do kupna aparatu, a czasem udzielona pomoc przy wyborze odpowiedniego aparatu przez szczęśliwego posiadacza radja, może mieć decydujący wpływ na rozwój i rozpowszechnienie radjo - aparatów na wsi, a chodzić nam powinno o sprawę tę gorąco, wiemy bowiem dobrze, jak bardzo wieś nasza zaniedbana jest pod względem oświaty zawodowej i ogólnej.

W. T.

Prośba o książki dla G. Śląska.

O 14 km. od Mysłowic leży wioska Kopciowice, zamieszkała przez samych polaków.

W czasie wyborów do sejmu okazało się, że 103 oddało głosy na niemców.

Aby temu zapobiec na przyszłość, należy dziniać w kierunku uświadomienia narodowego.

W dniu 3-go maja zaproszono mnie tam z odczytem. Zorjentowałem się w sytuacji i po przemówieniu odebrałem uroczyste przyrzeczenie, że nigdy więcej polska wieś Kopciowice nie będzie głosować na niemców.

Miejscowe towarzystwo czytelni ludowych w Kopciowicach zwróciło się obecnie do mnie z prośbą o zasilenie ich czytelni w książki do czytania.

Przez miejscową prasę zwracam się do szanownych czytelników z gorącą prośbą o łaskawe nadsyłanie przeczytanych książek w celu zasilenia czytelni w Kopciowicach.

Pożądane byłyby książki zarówno dla starszych, jak i dla młodzieży.

Z poważaniem
DYREKTOR SEMINARJUM
Władysław Mazur
w Sosnowcu Wawel Nr. 1.

Katastrofalny brak wody w Sosnowcu.

Brak też miejsca na wywóz śmieci.

Jakąkolwiek radę miejską wybierze Sosnowiec, pierwszem jej zadaniem będzie zaradzenie brakowi wody i wyznaczenie miejsca, gdzie możnaby było wywozić śmieci.

Brak wody datuje się nie od dzisiaj. Ludność Sosnowca stale była nękana tą plagą Zagłębia, dzięki kopalniom, które stale osuszają eksploatowane przez siebie tereny.

Obecnie w sukurs kopalniom przyszły roboty ulenowskie. Skutkiem przeprowadzenia kanałów, zginęła woda zaskórna do głębokości 7 metrów. A że wszystkie niemal studnie brały wodę na tej głębokości, więc dziś niema w nich ani kropli wody.

Trzeba więc studnie pogłębiać, do 10 — 15 metrów, co pociągnie koszt 2 — 4 tys. zł. dla każdej studni, a właściciele nieruchomości na taki wydatek pozwolić sobie nie mogą.

Gdyby była choć pewność, że ministerjum robót publicznych rozpocznie wreszcie budowę wodociągu. Ale, niestety, nikt już nietylko pewności, ale nawet nadziei nie ma. Bo przecież zarówno w roku ubiegłym, jak i w bieżącym czytaliśmy w pismach, że wyasygnowano 5 miljonów na budowę wodociągu. Tę samą wiadomość, podaną urzędowo przez PAT, o wstawieniu do budżetu na rok przyszły 5 mil. zł. czytaliśmy i teraz, aleśmy jej nie powtórzyli, nie chcąc budzić niezdrowych zachcianek w społeczeństwie.

Tak, czy owak przyszła rada i zarząd Sosnowca musi przystąpić do budowy kilku studni artezyjskich, gdyż bez wody ludzie żyć nie mogą, cena zaś wody dochodzi dziś do 20 gr. za wiadro. Czy stać ciężko pracujące masy, opłacane po dziadowsku, na wydatek 12 złotych miesięcznie na samą wodę?

———

Drugą klęską Sosnowca jest brak miejsca na wywóz śmieci. Z każdego choćby najmniejszego domu wywożony jest przynajmniej jeden wóz miesięcznie. Śmieci te wywożone są albo na pola za zezwoleniem właściciela, czasem pokryjomu na pola już zasiane, a najczęściej w nocy zwala się śmieci na najbliższe mało zaludnione ulice.

Czy to jest celowe i hygieniczne? Przyszła więc rada miejska musi nabyć gdzieś plac, gdzie z całego miasta będą zwożone śmieci.

Wystawa obrazów i rzeźby w Katowicach.

Publiczność śląska rzadko ma możność oglądania dzieł sztuki polskich malarzy, to też chcąc lukę tę wypełnić, śląskie towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej projektuje urządzenie w Katowicach w pierwszej połowie miesiąca grudnia rb. — wystawy obrazów i rzeźby. W rachubę wejdą w pierwszym rzędzie prace artystów malarzy i rzeźbiarzy śląskich, krakowskich i Zagłębia Dąbrowskiego, do których towarzystwo zwróciło się z apelem do wzięcia udziału w wystawie. Podobne wystawy, urządzane w okresie przedświątecznym, cieszyły się w innych miastach Polski dużem powodzeniem i zainteresować też powinny publiczność śląską, która w ostatnich zwłaszcza czasach dała dużo dowodów zainteresowania dla sztuk pięknych.

Inicjatorzy wystawy, licząc się z tem, poczynili w tym kierunku starania, by projektowana wystawa była obesłana przez jaknajwiększą ilość artystów-plastyków.

Szczegółowych informacyj w sprawie wystawy udziela oraz zgłoszenia do udziału w niej przyjmuje »śląskie towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej w Katowicach, ul. Pocztowa 16, II p. telef. 13-23 i 21-47.

ku do roku ubiegłego o przeszło 45 procent.

W Gdańsku przeładowano na statki 512.921 ton, w Gdyni 192.396 ton.

Razem więc przeładowano we wrześniu 705.317 ton węgla eksportowego czyli o 220.772 ton więcej niż w tym samym miesiącu roku 1927.

Jest to jednocześnie najwyższa z osiągniętych dotychczas cyfr przeładunku węgla polskiego w Gdańsku i Gdyni.

Z Sosnowca.

Kto zamordował?

Taki jest tytuł powieści, którą zaczniemy drukować w dn. 1 listopada rb.

Jeżeli „Dramat w Bicetre" i drukująca się obecnie powieść pt. „Krwawa zemsta" przykuwały uwagę czytelnika, to zapowiadana przez nas powieść „Kto zamordował" zajmie nam każdą wolną chwilę. Śledzić będziemy z największem zajęciem wysiłki detektywów, którzy błądzą w labiryncie domysłów i podejrzeń, by po wielu trudach rozwiązać wreszcie krwawą zagadkę: „Kto zamordował?"

Z całą stanowczością twierdzimy, że tak zajmującej powieści żadne pismo w Zagłębiu nigdy jeszcze nie drukowało.

Kto więc chce spędzać długie jesienne i zimowe wieczory przyjemnie, niech natychmiast zaabonuje sobie za 2 złote miesięcznie „Expres Zagłębia" który jest najtańszem i najlepszem z pism prowincjonalnych.

Mrożący krew w żyłach wypadek na kopalni Paryż w Dąbrowie.

Zmasakrowany trup maszynisty w trybach maszyny.

W ubiegłą niedzielę o godzinie 5.30 rano, robotnicy, pracujący na kopalni Paryż w Dąbrowie, byli świadkami mrożącego krew w żyłach wypadku.

Na sortowni, przy jednej z maszyn zajęty był naprawą niejaki Izydor Lech, zamieszkały na Ksawerze.

W pewnym momencie, kiedy uwaga jego była skupiona na pracę, przez niebaczne pochylenie się w stronę poruszającej się tuż koło niego transmisji, został przez pas transmisyjny pochwycony i z błyskawiczną szybkością wciągnięty w tryby maszyny.

Wypadek momentalnie spostrzeżono, Rozległy się alarmujące dzwonki, które spowodowały zatrzymanie maszyny, lecz było już zapóźno.

Z ociekających obficie krwią trybów, wyciągnięto zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwego, które narazie zabezpieczono na miejscu, poczem odwieziono do kostnicy szpitala Gw. Barbary w Dąbrowie.

Tragiczny ten wypadek wywarł ogólnie i wśród robotników i wśród administracji kopalni wielce przygnębiające wrażenie, które potęguje rozpacz żony i widok osieroconych dwojga nieletnich dzieci.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 30 Wtorek

Dziś: Germana
Jutro: Symfonjusza
Wschód słońca 6.30
Zachód „ 4.09

RADJO.

KATOWICE.

Wtorek 30 — października.

15.45 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.55 Komunikat harcerski
17.10 Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski".
17.35 Odczyt.
18.— Transmisja z Warszawy.
18.55 Rozmaitości.
19.10 Komunikat rolniczy.
19.20 Transmisja opery z Katowic.
22.— Transmisja komunikatu lotniczomet. i komunikaty PAT z Warszawy.

Ogólna.

(o) **Dziesięciolecie kolejnictwa.** Obchód 10-lecia w kolejnictwie urządzony będzie w przeddzień uroczystości głównych, t. j. 10 listopada r. b. Program uroczystości opracowuje specjalna komisja z necz. wydziału prezydjalnego ministerstwa komunikacji, p: Marjanem Buszyńskim, na czele, oraz w składzie przedstawicieli władz kolejowych i 12 związków kolejarzy. Na program obchodu złożą się capstrzyki orkiestr kolejowych i akademje — na prowincji, w Warszawie zaś uroczysta akademja w »Colosseum« lub w Filharmonji, na której przemówienie wygłosi p. minister komunikacji, inż. A. Kühn.

(o) **I rosyjski tytoń zawodzi.** Dostarczony monopolowi tytoniowemu znaczny transport tytoniu rosyjskiego okazał się źle rozsortowanym i nieodpowiadającym warunkom zamówienia.

Dyrekcja monopolu nie będzie już nadal kupowała tytoniu sowieckiego.

Jak wiadomo, tytoń ten był dostarczony Polsce wzamian za węgiel polski, zakupiony przez Sowiety dla portu w Murmańsku.

(o) **Rekord wywozu węgla we wrześniu.** Eksport węgla polskiego przez Gdańsk i Gdynię w ubiegłym miesiącu wzrósł w stosunku do roku ubiegłego o przeszło 45 procent.

(s) **Narady wyborcze.** Największej energii wyborczej wykazuje stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, którzy stale przemyśliwają nad tem, jakim sposobem możnaby mieć większy wpływ na gospodarkę miejską. W niedzielę sprawy te ujmowano głębiej, gdyż zastanawiano się nad wyborem prezydenta. Podawano sobie prywatnie z ust do ust 4 nazwiska: inż. Michla, d-ra Marczyńskiego, p. Wolfa i p. Góreckiego. Zdaje się, że jednomyślności w stowarzyszeniu osiągnąć się nie da, gdyż na proponowanej liście kandydatów na radnych znajdują się nazwiska tak zniewalutowane, że niektórzy właściciele nieruchomości oświadczali wręcz: »Jeżeli ten będzie na liście, to ja głosuję na komunistów!«

(s) **Księga pamiątkowa poświęcona ruchowi niepodległościowemu.** Komisja wydawnicza komitetu zjazdu członków POW. i legionistów w Sosnowcu prosi o nadsyłanie do dnia 10 listopada 1928 r. włącznie, wspomnień, notatek, artykułów, dokumentów i druków, dotyczących ruchu niepodległościowego w okresie lat 1914 — 1918 i akcji rozbrojeniowej 1918 roku w Zagłębiu. Wspomniany materjał potrzebny jest do wydania jednodniówki, a następnie księgi pamiątkowej, poświęconej ruchowi niepodległościowemu w Zagłębiu.

Komisja wydawnicza prosi o przesyłanie materjału pod adresem jednej z niżej wymienionych osób p. p.: starosta Czesław Kowalski w Zawierciu, dr. Zygmunt Rychter — biuro powiatowej kasy chorych w Sosnowcu, albo Kazimierz Grodzicki w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki 12.

Krwawy dramat w Wojkowicach Komornych.

Żona nadsztygara strzela 2 razy do męża

W Wojkowicach Komornych rozegrał się w ubiegłą niedzielę w rodzinie pp: Waszewskich

krwawy dramat

na tle nieporozumień małżeńskich.

Nadsztygar kop. Jowisz p. Józef Waszewski miał stałe scysje z żoną swoją 46-letnią Heleną.

W domu panowały często sprzeczki,

nikt nie przypuszczał

jednak, że nieporozumienia małżeńskie zakończą się rycnło

w sposób tak tragiczny.

W niedzielę, około godziny 5-ej po południu, gdy p. Waszewski siedział przy swojem biurku, nagle zbliżyła się doń jego żona i

dała 2 strzały z rewolweru.

Skutki strzałów były fatalne, gdyż jedna kula utkwiła w brzuchu, a druga zraniła p. Waszewskiego w nogę.

O wypadku zawiadomiono natychmiast władze policyjne i zawezwano lekarza.

Po nałożeniu prowizorycznego opatruku

ciężko rannego męża

odwieziono natychmiast do szpitala w Szarleju na G. Śląsku w celu dokonania operacji.

Życiu p. Waszewskiego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Co mówi p. Waszewska?

Aresztowana mężobójczyni zeznawała gorączkowo. Wyjaśnia ona, że wcale nie miała zamiaru strzelać do męża, ani pozbawić go życia, lecz strzały były spowodowane

przez nieostrożność!?!

Mianowicie Waszewska bawiła się rewolwerem, a nie umiejąc się nim obchodzić, spowodowała wystrzały, które zraniły jej męża.

Wręcz przeciwnie zeznał

ciężko zraniony mąż. Twierdzi on, że było to z góry uplanowane morderstwo. Żona musiała wyciągnąć rewolwer, stanowiący jego własność i strzeliła doń 2 razy z zamiarem pozbawienia go życia.

Oczywiście o przypadkowem strzelaniu przez nieostrożność, zdaje się,

nie może być mowy,

gdyż dwa razy nikt przez nieostrożność nie strzela.

Śledztwo zapewnie wyjaśni nam bliższe szczegóły tej zbrodni, której dopuściła się żona i matka kilkorga dzieci.

Z Będzina.

(b) **W Będzinie jedna lista.** W niedzielę przy udziale z górą 150 osób omawiano w sali na górze Zamkowej sprawę wyborów do rady miejskiej. Pomimo ogromnej chęci pp. G. i W., by rozbić jednomyślność wyborców, sprawa przedstawia się ostatecznie tak, że narazie aktualny jest projekt wystąpienia z jedną listą.

Obrady trwały od 12.30 do godz. 7 wieczorem. Wybrany został komitet wyborczy, do którego powołano 30 osób.

(b) **Przejechany przez auto.** Wczoraj w godzinach popołudniowych do szpitala powszechnego w Będzinie przywieziono 51-letniego Ludwika Siwka, którego przejechało auto na szosie czeladzkiej.

Siwek ma zdartą skórę z czoła i twarzy. Prawdopodobnie szofer winy nie ponosi, gdyż Siwek jest głuchy i chory na oczy, mógł więc nie słyszeć sygnałów i nie widzieć auta, a gdy szofer spostrzegł, że alarm nie skutkuje, na wstrzymanie auta było już zapóźno.

Z Czeladzi.

(c) **Budowa plebanji.** Przedsiębiorstwo budowlane Luft i ska z Sosnowca przystępuje dziś do budowy plebanji, która w myśl umowy ma być wybudowana i przykryta dachem do dnia 1 stycznia 1929 r., a w dniu 1 lipca tegoż roku oddana do użytku. Plany na budowę zostały już zatwierdzone przez województwo.

(c) **Mecz „Brynica“ — W. K. S. 23 p. a. p. 5:1.** W niedzielę o godzinie 4 popołudniu na boisku tow. »Saturn« odbyły sie zawody w piłkę nożną między »Brynicą«, a wojskowem klubem sportowym 23 p. a. p. z wynikiem 5:1 na korzyść »Brynicy«.

(c) **Autobus bez szofera.** Onegdaj miał miejsce wypadek który omal nie skończył się katastrofą. Jeden z szoferów miejscowych autobusów zatrzymał wóz na ul. Bytomskiej obok komisarjatu. W czasie niebecności szofera autobus ruszył naprzód i uderzył silnie w dom, którego z krzykiem wypadli mieszkańcy, wystraszeni niebywałym wstrząsem budynku. Na szczęście nikt nie odniósł ran, tylko autobus dzięki lekkomyślności szofera został uszkodzony — gdyż pękły mu opony u kół.

(c) **Za awantury po pijanemu.** Za pijaństwo i zgorszenie publiczne policja pociągnęła do odpowiedzialności Botko Antoniego Krzywa 31 i Warmusa Antoniego Bytomska 67.

Z Dąbrowy.

(d) **Ze sportu.** Niedzielne zawody piłki nożnej na boisku» »Victorji« w Sosnowcu między drużynami »Sosnowiec« i R. K. G. S. »Zagłębie« wypadły w stosunku 5:4 na korzyść »Sosnowca«.

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Prezydent miasta p. Klepa wyjechał do Warszawy w sprawach finansowych miasta.

Dowódca kadry instruktorskiej por. Rutkowski z Tarnowskich Gór objął swoje nowe stanowisko w Zawierciu, jako dowódca powiatowej kadry instruktorskiej.

(z) **Pełnomocnicy do piotrkowskiego towarzystwa kredytowego mieskiego.** Odbyło się w sali rady miejskiej zebranie z udziałem delegata piotrkowskiego towarzystwa kredytowego miejskiego adw. Kańskiego. Na zebraniu tem wybrani zostali z Zawiercia pełnomocnicy do towarzystwa kredytowego miejskiego w osobach: wiceprezydenta Adama Mroza, Herszlika Potoka, na zastępców Andrzeja Gryca i Edwarda Adamskiego na okres trzechletni.

(z) **Zebranie b. uczestników rozbrojenia.** Odbyło się w magistracie zebranie b. uczestników rozbrojenia, którzy w uroczystościach w dniu 11 listopada stanowić będą odrębną grupę. Wybrana została komisja weryfikacyjna, w skład której weszli: wiceprezydent Mróz, St. Sysler, Edward Mijalski, H. Skalski Ig. Rowecki, St Góralczyk i Bolesław Rok. Do grupy tej zgłosili akces: b. więźniowie polityczni, Sokół, związki zawodwe Ch. D, zw. zaw. kolejarzy. Następne zebranie odbędzie się w środę w magistracie o godz. 8 wieczorem.

Z Olkusza.

(ol) **Likwidacja komitetu kolonji nad dziećmi polskiemi z Niemiec.** Komitet kolonji zakończył rachunki w związku z utrzymaniem dzieci ze Śląska niemieckiego w Olkuszu. Jako wpływ zanotowane są następujące sumy: zł. 2000.— z obrony kresów zachodnich, zł. 2000,— z sejmiku olkuskiego, zł. 1200,— z magistratu m. Olkusza i zł. 200,— od fabryki »Olkusz« w postaci naczyń emaljowanych. Po stronie wydatków: wyżywienie dzieci, utrzymanie personelu służbowego, przejazdy, podarki, papier i znaczki dla dzieci, rozrywki, pranie, środki lecznicze etc. wynoszą ogółem zł. 6422.—. Deficyt zł. 1022.—. Komitet kolonii składa podziękowanik ofiarodawcom, osobom, które bezinteresownie pracowały na kolonii, celem podniesienia ducha polskości wśród dzieci, pp. lekarzom za bezinteresowną opiekę lekarską, oraz wszystkim, którzy pracy swej nie szczędzili w czasie pobytu dzieci w Olkuszu.

Walka pijaka z krową.

Dąbrowianin w roli terreadora.

Onegdaj mieszkańcy ulicy Limanowskiego w Dąbrowie byli świadkami niezwykłego widowiska. Oto przez jezdnię tej ulicy mieszkaniec Dąbrowy, Józef Bacia, prowadził na postronku krowę. W przeciwnym kierunku po chodniku, chwiejnym krokiem, zaczepiając po drodze przechodniów, szedł mocno podchmielony niejaki Józef Jamros, który, zobaczywszy krowę, z dzikim okrzykiem rzucił się na nią i chwyciwszy ją rękoma za rogi, począł w gwałtowny sposób szarpać krowinę i skręcać jej kręgi.

Krwią nadbiegły mu oczy, na wargach ukazała się piana. Przestraszone dzikiemi okrzykami i odstraszająaym wyglądem napastnika zwierzę, poczęło się rzucać, co doprowadziło do ostatniej pasji mocno już rozgrzanego walką napastnika.

Niewiadomo, jakby się ta walka była skończyła i kto byłby zwycięzcą, gdyby nie interwencja Baci, który początkowo tak był zdumiony całem widowiskiem, że nie przeszkadzał walce, dopiero, oprzytomniawszy po pewnym czasie, począł odrywać wojowniczego napastnika od biednego zwierzęcia. Teraz Jamros zwrócił sie w stronę niespodziewanego obrońcy i rzucił się na Bacię, obdarzając go gradem uderzeń.

Na ulicy powstało zbiegowisko. Z zaciekawieniem przyglądano się niezwykłej walce.

Pijanym bohaterem zajęła się policja.

Krwawa zemsta.

146

— To być nie może!

— A jednak tak jest — odrzekł Jactain flegmatycznie.—Wiecie przecież, że w galerji jest ciemno, a my nie mieliśmy lamp...

Podejrzliwy Filip przerwał mu:

— Lecz cóż wy robiliście w kopalni, do której nikt nie zachodzi, dokąd samo zejście jest nawet niebezpieczne?

Jactain, zakłopotany, spojrzał na Persillarda.

Pytanie to zaskoczyło go nieprzygotowanego. Nie wiedział, co odrzec. Odpowiedź jasna i zrozumiała była trudną.

Górnicy spostrzegli jego zakłopotanie.

— Mów prawdę! Mów prawdę! — krzyczano ze wszystkich stron.

Wtem jeden, donioślejszy od innych, głos zawołał:

— A może to właśnie oni sami sprawili wybuch!...

Jactain zmieszał się i spojrzał na swego towarzysza. Postanowił jednak stawić czoło burzy.

— Prawdę powiemy tylko samemu p. Bartolemu.

— Mów przed nami wszystkimi! Nazwisko! Nazwisko!

— Przysięgam wam, że nie wiemy!

— Kłamiesz! kłamiesz!

Bartoli bezskutecznie usiłował uspokoić górników. Wrzawa wzrastała, gniew i pragnienie zemsty tryskały z oczu wszystkich.

— Brzydki interes! — szepnął Jactain do ucha Persillarda.

Z kolei ten ostatni wystąpił z przemową:

— Słuchajcie! Przysięgam wam, że nie znamy jego nazwiska! To ja szamotałem się z nim w starej kopalni, chciałem go zatrzymać i dowiedzieć się, kto to taki?... Ale łotr był mocniejszy odemnie... Tylko na szczęście, w chwili, gdy mi się już z rąk wyrywał, ugryzłem go w szyję!.. Musiał to być jakiś górnik. Jeżeli pomiędzy wami jest jaki z raną na szyi, to śmiało możecie powiedzieć, że to on...

Nagle, wśród wywołanej temi słowami ciszy, rozległ się głos jakiejś kobiety:

— Patrzcie-no, ten ma chustkę na szyi! Zrewidujcie go!

Człowiekiem, którego wskazała, był Antonio.

Stał obok Djany, której zaciśnięta kurczowo palce nie opuszczały jego ramienia.

— Bóg oszczędza mi boleści oskarżenia ciebie — rzekła do niego. — Teraz idź i broń się!

Górnicy rozstąpili się.

Antonio z dumnym i pogardliwym wyrazem twarzy wystąpił naprzód.

— Antonio! dozorca Antonio! — wołano w tłumie.

Bartoli zbladł.

Kobieta, która wskazała go przed chwilą, zawołała znowu:

— Niech zdejmie chustkę z szyi!

Antonio powolnie rozwiązał chustkę i odkrył szyję, na której ukazała się szeroka i głęboka rana — ślad zębów Persillarda.

— To on! to on! — huknęli robotnicy.

I znowu zapanowało milczenie. Oczekiwali usprawiedliwienia się nikczemnika.

— To ja! nie zaprzeczam — oświadczył zuchwale Antonio. — Od dawna przygotowywałem w tajemnicy ten zamach... Chcecie wiedzieć dla czego? Chciałem się zemścić!

— Zemścić się, nikczemniku! i na kim? Znosiliśmy twoją złość i niesprawiedliwość tylko przez szacunek dla p. Bartolego, twego protektora, i nie skarżyliśmy się. Ale [nienawidziliśmy cię wszyscy za twoje zuchwalstwo i surowość... a jednak nigdy nie daliśmy ci poznać tego... Chciałeś się zemścić, na kim?

Antonio wyciągnął rękę ku Bartolemu, który, zmieszany, jak winowajca, stał z głową pochyloną.

— Na nim!

— Na p. Bartolim!

— Na moim ojcu! — zawołał Filip zdumiony.

— Na p. Bartolim, którego oskarżam o zamordowanie w zasadzce przed dwudziestu laty mojego ojca Jerzego o'Heribaud i o spowodowanie śmierci mej matki!

Filip i Klara rzucili się do nóg Bartolego.

— Ojcze, wszak on skłamał? Ten człowiek zwarjował! Tylko szaleniec może oskarżać cię o czyn podobny!

Ale Bartoli milczał. Głuchy szmer przeszedł pomiędzy tłumem.

— Sąd — ciągnął dalej z miną tryumfującą Antonio — uniewinnił Bartolego, ukrywającego się pod nazwiskiem Bernarda, ale pomimo tego uniewinnienia Bernard sam przyznał się do zbrodni. Jeżeli kłamię niech mi zaprzeczy!

— Ojcze! ojcze! — wołali Filip i Klara — odpowiedz mu! Powiedz, że on skłamał!

— Antonio powiedział prawdę!— rzekł Bartoli.

— Wielki Boże!—zawołała Klara, padając w ramiona Filipa.

c. d. n.

Czcij ojca twego i matkę twoją!

A nie dostaniesz się do ula.

21 lipca b. r. zgłosiła się do posterunku p. p. w Łośniu 46-letnia wdowa Marjanna Rajska, mieszkanka Sułoszowej, powiatu olkuskiego, która wśród wybuchów płaczu złożyła oskarżenie na swego syna 24-letniego Edwarda, za znęcanie się nad nią. Liczne obrażenia na ciele znękanej matki stwierdzały prawdziwość jej słów, przeprowadzono więc dochodzenie. Tu wyszło na jaw w całej jaskrawości okrucieństwo syna.

Rajscy utrzymywali się z zarobku, jaki przynosił im koń, którego wypożyczali do roboty. Wyrodny syn, uznając, że matka nic nie robi, tylko chleb darmo zjada, kazał jej nosić wodę i wykonywać najgorsze służebne roboty, w razach zaś, kiedy podeszła wiekiem matka sprzeciwiała się takiemu traktowaniu, będąc już do ostateczności wyczerpaną, katował ją w sposób okrutny. Wczoraj Rajski stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Zaprzeczył on wszystkiemu, wypierając się wszelkiej winy.

Sąd po ustaleniu winy skazał zwyrodniałego syna na dwa miesiące więzienia.

Nowożeńcy liczący razem sto pięćdziesiąt lat.

Młode uczucia w starych sercach.

Jaki jest wiek ludzi, tak często stkniętych grotem Amora, że decydują się na bądź co bądź ryzykowny krok, zwany małżeństwem?

Oznaczeniem granic tego wieku zajął się główny urząd statystyczny, opracowujący obecnie statystykę ruchu ludności.

Dotychczas zebrano dane, dotyczące województw zachodnich, a ujawniające szczegóły charakterystyczne.

I tak np. w tej dzielnicy w ciągu ostatnich lat pięciu wstąpiło w związki małżeńskie 82 mężczyzn, liczących powyżej lat 70 lat, oraz trzy kobiety w latach równie podeszłych.

Najstarszym nowożeńcem był jakiś chłop z pod Torunia. Obywatel ten dopiero po 83-letnim namyśle zdecydował się zerwać z celibatem i do tego samego skłonił swoją 67-letnią narzeczoną.

Sędziwa ta »młoda para« liczyła razem 150 lat w chwili, gdy ślubowała sobie miłość dozgonną.

W każdym razie nie było to zobowiązanie długoterminowe.

Bandyta w przebraniu żebraka

Zuchwały napad na dwór pod Wilnem.

Na dom właściciela majątku Tantary pod Wilnem, p. Józefa Buniewicza dokonano nocy ubiegłej zuchwałego napadu bandyckiego.

Nad wieczorem do majątku przybył żebrak, który prosił o udzielenie mu noclegu.

W nocy »żebrak« otworzył drzwi domu i wprowadził 8 zamaskowanych towarzyszów, którzy skrępowawszy domowników, poczęli rabunek.

Łupem ich padło kilkanaście tysięcy złotych oraz różne kosztowności.

Bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku. Pościg za niemi nie dał rezultatu.

Rzekomy »żebrak« zostawił na miejscu sztuczną brodę i perukę, w które ubrany był dla niepoznaki.

Krwawy napad rabunkowy w Zdołbunowskiem.

Jedna osoba zabita, jedna ciężko ranna.

W ubiegłym tygodniu 5-ch uzbrojonych bandytów napadło we wsi Michałówce w powiecie zdołbunowskim na zagrodę polaka Tomasza Pliszkiewicza. Na wszczęty przez domowników alarm — bandyci zbiegli, odgrażając się napadniętym, że jeszcze powrócą, jeśli o napadzie doniosą oni policji.

Rzecz naturalna, że w parę godzin po tym napadzie zarządzono pościg policyjny, który jednak nie dał rezultatu, gdyż bandyci zbiegli do sowdepji.

W parę dni później na tegoż Pliszkiewicza znowu napadło 5-ciu uzbrojonych bandytów. W czasie napadu teść Pliszkiewicza, J. Miernicczuk, zdołał wydostać się z mieszkania, lecz został zabity wystrzałem z karabinu przez bandytę, stojącego przed zagrodą.

Bandyci zażądali od napadniętego siekiery w celu rozbicia drzwi, prowadzących do sklepu p. Konina, znajdującego się w domu Pliszkiewicza.

Pliszkiewicz, nie tracąc przytomności umysłu, wyjął z komory siekierę i uderzył nią w głowę jednego z bandytów. Wtedy powstała zażarta walka pomiędzy napadniętym a bandytami. Pliszkiewicz, zdając sobie sprawę, że nie podoła przewadze napastników, rzucił się do ucieczki, lecz został raniony ciężko kulą rewolwerową.

Bandyci rozbili drzwi do sklepu skąd zrabowali manufakturę i garderobę wartości 1600 zł. Po założeniu opatrunku rannemu towarzyszowi, banda zbiegła w kierunku granicy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa obydwa napady na zagrodę Pliszkiewicza są dziełem jednej i tej samej bandy.

Sława braci sjamskich skończona

Przyćmiły ją argentyńskie zrośnięte trojaczki.

Dobrze zgórą pół wieku minęło od czasu »braci sjamskich«, a sława ich trwała do ostatnich dni i wszystkie późniejsze zrośnięte bliźniaki nazywano od nich »braćmi«, albo »siostrami siamskiemi«.

Ale teraz chyba ich sława się skończy, bo oto w miejscowości Straduccio, w Argentynie, metyska t.j. kobieta rasy mieszanej biało-czerwonej Johanna Rigio powiła trojaczki, trzech chłopców, którzy są zrośnięci ze sobą.

Dwaj z nich są zrośnięci ramionami, a trzeci przyrośnięty jest do jednego z nich plecami. Zrośnięci ramionami chłopcy mają, każdy swoje, normalne oczy, usta, nos, ale tylko dwie ręce. Jeden prawą tylko, a drugi lewą.

Obaj mają wspólny żołądek i wspólne jelita, a trzeci chłopiec ma ciało zupełnie normalne, z tem jednakże, że plecy jego są zupełnie zrośnięte z plecami brata.

Dla zrośniętych trojaczków musiano zbudować specjane łóżko, w którem śpią w postaci pionowej, jakgdyby stojącej, bo gdyby leżeli, przynajmniej jeden z nich musiałby się udusić.

Szczególnie trudne jest ich karmienie, bo mają tylko dwa żołądki na troje, a jeżeli jednemu z nich jeść się daje, dwaj inni doznają widocznie gwałtownych bólów.

Operacyjne rozdzielenie trojga dzieci, które onego czasu zamierzano co do bliźniąt siamskich, w tym wypadku jest wykluczone, a lekarze amerykańscy, którzy się zjechali do Straduccio, aby oglądać ten dziw natury, twierdzą, że »argentyńskie trojaczki« nie pożyją długo.

Tymczasem jednak mogą się stać źródłem wielkiego majątku dla rodziców, którym filadelfijskie Towarzystwo naukowe ofiaruje 200.000 dolarów za odstąpienie dzieci.

Prócz tego różni amerykańscy przedsiębiorcy widowiskowi wyrażają życzenie, na wypadek śmierci trojaczków, nabycia ich za wysoką cenę celem obwożenia zabalsamowanych po świecie.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 29.10.

Nowy jork 8.90
Londyn 43.21
Paryż 34.[illegible]4
Wiedeń 125.38
Praga 26.42
Belgja 123.94½
Szwajcarja 171.52
Holandja 357.55
Dol. War. pr. obr. 8.88
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 102.—100,00—102.-
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 119.00—118,25—118.50

Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 29.10.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 174.00—177.—
Bank Zachodni 52.50
Bank spół. zarobk. 80,00
Sole potas. 24.—
Cukier 47.—
Firlej 64.00—64.50
Lilpop 35.75—35.50
Modrzejów 32.50—32,00—33.—
Norblin 210.00—212.00
Ostrowiecki serja B I 115.—112.— II 105.—
Rudzki 39.00—38.50
Starachowice 40.50—39.5039.75—
Zawiercie 19.75—20.25

Tendencja: słaba
dla Banku Polskiego mocna.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 29.10.

Żyto tranzakcja 465 ton 35.—
Żyto cena orjent. 34.90—35.40
Pszenica 42.25—45.25
Jęczmień przemiał. 34.00—35.00
Jęczmień browar. 35.50—37.50.
Owies 33.75—34.75
Otręby żytnie 26.00—27.00
Otręby pszenne 27.00—28,—
Mąka żytnia 70% 48.25
Mąka pszenna 65,% 60.50—64.50
Groch polny 47.00—50.—
Groch Viktorja 65.00—70.00
Groch Folgiera 61.00—66.—
Ziemniaki fabryczne 18% 6.00—6.50
Ziemniaki jadalne 7.50—7.60
Usposobienie spokojne

Humorystyka.

Hygjeniczna trumna.

Stary Müller staluje trumnę dla swej zmarłej żony. Metalowa kosztuje 300 złotych, dębowa — 250.

»Co za różnica?«, myśli Müller i prosi właściciela zakładu pogrzebowego, aby mu wskazał lepszą. »Metalowa jest lepsza i mocniejsza«, odpowiada tamten, »lecz radziłbym panu kupić dębową. Ta jest bardziej hygjeniczna«.

Wyjaśnił.

Panna z wielkiego miasta: »Panie baronie, czy od konnej jazdy boli głowa?«

Baron: »O nie, przeciwnie!«

Niepocieszona.

— Czemuś taka zmartwiona, panienko?

«Bo proszę pana, miałam w kieszeni 2 dolary: mój i Johna. Takie nieszczęście! Zgubiłem dolara Johna.»

W kolonjalnym sklepie.

— A jak się otwiera te konserwy?

«Wewnątrz znajduje się objaśnienie, szanowna pani.»

Doskonały argument.

— Co ja słyszałam o twoim mężu, moja droga! Niesłychane rzeczy!..

»Opowiedz mi kochana, prędzej, bo właśnie chcę sobie sprawić nową suknię«.

Podwyżka.

»Pan dyrektor obiecał mi podwyżkę«...

— Tak, lecz pod warunkiem, że będę z pana zadowolony.

»Czyż dałem jakieś powody do niezadowolenia?«

— Właśnie te, że prosi pan o podwyżkę...

Ostrożny.

Sędzia: «Pan zna oskarżonego od wielu lat. Proszę mi powiedzieć czy mógł on ukraść pieniądze?»

Świadek: «Przenigdy!» Zresztą.. jaka to była suma?»

Lekcja matematyki.

— Daj mi przykład nieskończoności.

«Zupełna wyprzedaż, panie psorze».

OFIARY KWASU MOCZOWEGO



Podagra

Otyłość

Reumatyzm

Arterjo-Scleroza

POLECANY przez profesora Lancereaux byłego Prezesa AKADEMJI MEDYCZNEJ

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL rozpuszcza kwas moczowy.
Generalna Reprezentacja: Warszawa, Fredry 4, tel. 73 55.
Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Największe w Zagłębiu — Największe w Zagłębiu

SKŁADY FUTER

L. Goldsztein i N. Tenenberg

BĘDZIN, ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro, Telefon Nr. 140.
SOSNOWIEC, 3-go Maja 19 (vis a vis dworca gł.) Telefon Nr. 344.

POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

WYKONYWAJĄ we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzącą.

Urzędnikom ulga w spłacie. Urzędnikom ulga w spłacie.

ŚNIEGOWCE I KALOSZE

w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca

MAGAZYN GALANTERYJNY

P. KUCHARSKI

Sosnowiec, 3-go Maja 8, tel. 9-15

UWAGA: Wielki wybór wyrobów wełnianych.

Niedoliczysz nigdy
Żonki pieszczot kroci
A wszystko za NEYA
Kilogram łakoci

CUKIERNIA

ulica Kościelna Nr. 1

NEYA Cukiernia
Poleca stale
Swoje wyroby
Na rauty i bale.

Telefon Nr. 5-10.

Wytwórnia

ulica Wspólna Nr. 4

Telefon Nr. 8-88.

Tylko od NEYA
Pyszne słodycze
Rozpromieniają
Paniom oblicze.

Sosnowiecki Lombard Prywatny

podaje do wiadomości, że dnia 15 listopada r. b. i dni następnych od godz. 10-ej rano odbędzie się w obecności władz

LICYTACJA

niewykupionych i nieprolongowanych zastawów.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub sprolongowania zastawów przed terminem t. j. najpóźniej do 13 listopada r. b.

Najtańsze źródło!!!

J. KRUMER w Sosnowcu, Targowa Nr. 12 Tel. 5-40

POLECA w wielkim wyborze na sezon JESIENNY i ZIMOWY

GARSONKI WEŁNIANE
KAMIZELKI "
PULOWERY "
SWETRY "

PONCZOCHY
SKARPETKI
RĘKAWICZKI
KRAWATY

torebki, portfele skórzane, parasolki oraz wykwintną bieliznę damską i męską.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Dr. med. **Alfred Gruszkiewicz**

specjalista chorób dziecięcych

powrócił

Piłsudskiego 50. Tel. 8-83.

Panienka inteligentna potrzebna do interesu

Oferty do księgarni „Polonia" Sosnowiec, ul. Małachowskiego

ZAKŁAD OGRODNICZY

A. KRUSZYŃSKIEGO

w Będzinie, ul. Sobieskiego 7 obok cmentarza katolickiego

poleca

na nadchodzący dzień zaduszny i sezon jesienny, duży wybór kwitnących chryzantemów i innych po cenach niskich. Tylko w Będzinie najtaniej kwiaty kupić można.

Głuchota uleczalna.

Fenomenalny wynalazek EUFONJA zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie EUFONJA, Liszki koło Krakowa.

Lampki grobowe kolorowe i świece

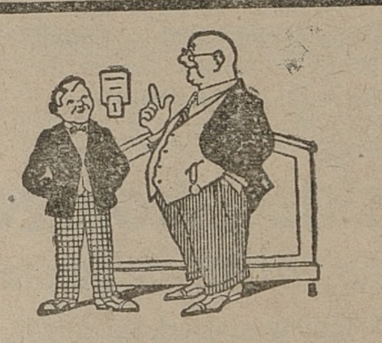
w Składzie Fabrycznym

T-wa „SIŁA"

w Sosnowcu, ul. Kościelna

Wata do okien.

DROBNE OGŁOSZENIA.



Zapamiętaj to sobie raz na zawsze: „Drobne ogłoszenia" zanoś stale do „EXPRESU ZAGŁĘBIA" gdyż tylko tam dają one korzyści.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Stenografji wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwa).

Emerytowana nauczycielka organizuje komplet uczniów dla sześciolatek. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" pod „nr. 124".

Kupno i sprzedaż.

Licytacja w sosnowieckim lombardzie prywatnym rozpocznie się dnia 15 listopada rb, od godziny 10-tej rano.

Tylko zł. 10, 6 pocztwóek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 25 vis a vis Kościółka kolejowego.

Są do sprzedania place pod budowle, cena przystępna. Wiadomość Dańdówka ulica Szosowa u Postolskiego.

Do sprzedania dom z trzydziestoma ubikacjami. Piłsudskiego nr. 108, Sosnowiec.

Okazyjnie do sprzedania maszyna bębenkowa mało używana za 300 zł. i krawiecka bębenkowa używana w dobrym stanie za 240 zł. Sosnowiec, Sielecka 27 m. 5, w Sielcu.

Książki i przybory szkolne najtaniej w księgarni Adolfa Zmigroda, Będzin, tel. 23.

Sprzedam tanio: lokomobilę Austro Daimler 28 HP, kompresor 10 atm. ciśnienia, fortepian, nowy rower, około 800 kg. białego metalu 80%, szyny budowlane i wąskotorowe używane, kółka do koleb, rury boncIowe. Bliższe informacje, Sosnowiec tel. 1203.

Do sprzedania piwiarnia. Wiadomość Będzin „Expres Zagłębia".

Sklep do wynajęcia lub do sprzedania. Czeladź, Milowicka 8.

Lampki na groby do sprzedania. Sosnowiec „Rozwój" Modrzejowska, P. Kołton.

Perlmutera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotym medalem. Wszędzie do nabycia. Biura fabryki Ch Perlmuter, Lwów, Słoneczna 26.

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 30 października 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 40, majstrów hutniczych wraz pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 7, majstrów hutniczych na butelki w miejscu 5, bańkarzy na butelki 6, obrabiaczy na butelki 3, murarzy wykwalifikowanych 21, agentów handlowych 8, robotników niewykwalifikowanych w miejscu 4, robotników niewykwalifikowanych na wyjazd 10, służby domowej kobiet 10.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 12 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 47 osób.

Potrzebny czeladnik szewcki na reperacje i średniaki. Kościelna 6, Frączkiewicz.

LOKALE.

Poszukuje się jednego pokoju względnie pokoju z przedpokojem w śródmieściu, czynsz może być zapłacony za rok z góry. Zgłoszenia telefoniczne, Sosnowiec 8-96.

Zgubione dokumenty.

Nowak Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Kłosiński Antoni zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Dnia 27/X został zgubiony paszport na imię Jana Popiołka wydany przez Konsulat Polski w Brukselli. Łaskawego znalazcę prosi się o zwrot do „Expresu" w Dąbrowie.

Milcarczyk Franciszek zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Piaski".

Zginęła legitymacja Kasy Chorych inż. Kuropatwińskiego Franciszka nr. 199/29, którą się unieważnia.

Mordka Openhajm zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Wiśniewska Karolina zgubiła książkę zasiłkową wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Sosnowcu.

Janina Swiderska zgubiła bilet miesięczny kolejowy, znalazcę uprasza się o zwrot do „Expresu Zagłębia".

RÓŻNE.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 15, wejście z podwórza I-sze piętro.

Prorok Moszek Berger, Będzin, tylko 10 dni. Moszek Berger Muser.

Ostrzeżenie! Za długi mej żony Anny Rel nie odpowiadam. Teofil Rel, Sosnowiec, Francuska 8.

Dnia 29 bm. zginęła młoda biała koza z rogami. Uprasza się o odprowadzenie tejże, Sosnowiec, Kaliska 14.

Wypożyczam nakrycia stołowe, na wesela i zabawy. Sosnowiec. Rozwój, Modrzejowska. Z poważaniem Piotr Kołton.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94